Dodatek do „Biuletynu Duszpasterskiego”

ORGANISTA

Rok IX	Kwiecień 2007	91

Zmartwychwstał z grobu Pan, Alleluja!

Wszelkich łask, płynących z przebitych dłoni zmartwychwstałego Chrystusa, życzy wszystkim posługującym muzyką i śpiewem w naszych wspólnotach

Redakcja

Leszek Surmacz

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ JEST

Język polski jest językiem żywym – zmienia się upływem czasu. Równie żywe wydają się teksty niektórych pieśni liturgicznych i nabożeństw, które ewoluują wraz z kolejnymi wydaniami śpiewników. Weźmy przykładowo śpiewnik ks. Siedleckiego. W wydaniu z 1947 r., w 3 zwrotce kolędy *Wśród nocnej ciszy,* Zbawca wyglądany jest przez „cztery tysiące lat”, w wydaniu z roku 1994 już przez „tyle tysięcy lat”, a w wydaniu opublikowanym w 2001 r. przez „wiele tysięcy lat”.

Podobnie przedstawia się sytuacja z tekstem nabożeństwa Koronki do Miłosierdzia Bożego. Pierwotna wersja, zgodna z zapisem w *Dzienniczku* św. Faustyny, ma zakończenie: „miej miłosierdzie dla nas i świata całego" Od kilku lat, w wielu oficjalnych publikacjach promuje się jednak wersję ze zmienioną kolejnością dwóch ostatnich słów tj. „dla nas i całego świata".

Oba przykłady łączy jednak to, że pomijając dyskusyjność wprowadzanych ulepszeń, są we wszystkich wymienionych wersjach poprawne językowo. Niestety, nie da się tego powiedzieć o innym przykładzie ewolucji tekstu pisanego, a mianowicie o modyfikacji słów pierwszego wersu XIV-wiecznej pieśni wielkanocnej *Chrystus zmartwychwst<u>ał</u> jest* na „Chrystus zmartwychwst<u>an</u> jest*"*. Jeszcze w śpiewniku Siedleckiego z roku 1982 można znaleźć pierwszą wspomnianą wersję, podczas gdy w wydaniu z 1987 i kolejnych aż do chwili obecnej, znajduje się wersja zmieniona. Stwierdzono najwyraźniej, jak można się domyślić, że pierwotna, oryginalna wersja jest niezrozumiała i trzeba ją przekształcić w coś bardziej współczesnego. A być może chciano tylko upodobnić pierwszy wers do drugiego („nam na przykład dan jest") lub przybliżyć do brzmienia niemieckiego odpowiednika - pieśni *Christ ist erstanden.* I tak na wzór „posłan jest", „objawion jest", czy „dan jest" stworzono wyrażenie „zmartwychwstan jest", które nie dość, że jest niepoprawne językowo, (słowo „zmartychwstan" nie istnieje w języku polskim) to może także budzić kontrowersje natury teologicznej.

Warto przytoczyć oryginalny tekst tej staropolskiej pieśni: *Krystus z martwych wstał je, / Ludu przykład dał je, / Eż nam z martwych wstaci / Z Bogiem krolewaci ./ Kyrie.* Co istotne, słowo „je", a w późniejszej wersji „jest", kończące pierwszy i drugi wers, nie jest w tym przypadku słowem mającym własne znaczenie, a jedynie czasownikiem posiłkowym ówczesnego czasu przeszłego, pełniącym funkcję wyłącznie gramatyczną (tak jak w języku angielskim taką funkcję może pełnić „is", „are" lub „have", a w niemieckim „bin", „habe" czy „ hat"). W związku z tym, w tłumaczeniu na współczesny język, można by je zupełnie pominąć i tekst mógłby brzmieć: *Chrystus zmartwychwstał / Ludowi dał przykład / iż mamy zmartwychwstać / z Bogiem królować / Kyrie.* Jednak przez stulecia operator „jest" się uchował, choć mało kto wie o jego pierwotnej funkcji. I o ile w drugim wersecie współczesnej wersji („nam na przykład dan jest") udało się go bezproblemowo wykorzystać do stworzenia strony biernej, o tyle w pierwszym („Chrystus zmartwychwstał jest") budził niepokój, który próbowano rozwiać przez analogiczne utworzenie strony biernej, co w tym przypadku jest niemożliwe.

Strona bierna ma tę cechę, że zawsze możemy zadać pytanie przez kogo dana czynność jest wykonywna: „dan jest" - przez kogo jest dany?, posłan jest – przez kogo jest posłany? Jeśli przyjęlibyśmy wersję „Chrystus zmartwychwst<u>an</u> jest" pojawiło by nam się pytanie natury teologicznej, a mianowicie: przez kogo Chrystus jest zmartwychwstany? To pytanie pozostawiam wszystkim zwolennikom „uwspółcześnionej" wersji tej pięknej wielkanocnej pieśni.

Ks. Tadeusz Przybylski SDB, Kraków

V – Z dziejów krakowskiej organistyki w XVIII, XIX i w latach międzywojennych XX wieku.

Uczniowie byli kształceni głównie w grze na różnych instrumentach muzycznych, także w grze organowej traktowanej raczej jako instrument poboczny. Głównym bowiem celem kształcenia był zasilanie absolwentami własnej kapeli wokalno-instrumentalnej przeznaczonej do uświetnienia sprawowanego kultu. Nie można jednak pominąć opisu istnienia również innego ośrodka kształcenia muzycznego w tym okresie. Była nim istniejąca w tym okresie, tj. w latach 1781-1787 „Szkoła Śpiewu" założona przez kanonika i proboszcza katedry na Wawelu, wielce zasłużonego dla kultury muzycznej Krakowa ks. Wacława Sierakowskiego (1741-1806). W tej to prywatnej szkole muzycznej utrzymywanej kosztem ks. W. Sierakowskiego uczyło muzyki, głównie śpiewu, trzech dobrych muzyków z kapeli katedralnej, której ks. Sierakowski był z urzędu opiekunem. Byli nimi: F. K. Kratzer, J. Gołąbek i F. Lang, którzy odegrali również jako kompozytorzy pewna rolę w dziejach naszej muzyki, szczególnie zaś krakowskiej. Liczba uczniów w wieku lat 7-15 nie przekraczała 30 osób. Oprócz śpiewu uczyli się oni gry na klawesynie i ew. na organach. Celem kształcenia tej młodzieży był wykonanie przez nią form kantatowo-oratoryjnych na prywatnych koncertach publicznych urządzeniach w pałacu kanonii ks. Sierakowskiego. Nosił się z myślą utworzenia ogólnie dostępnego zawodowego szkolnictwa muzycznego pod państwowym mecenatem o nazwie „Alumnatus Vocalistarum" z siedzibą w Krakowie, gdyż w tym mieście z racji dużej liczby kościołów mogliby nabywać kwalifikacji organistowskich. Niestety ówczesna sytuacja polityczna w kraju – trzy rozbiory – zamiary te przekreśliła. W latach 1795-96 napisał ks. W. Sierakowski i wydał trzy-tomowy podręcznik do nauki muzyki pt. „Sztuka muzyki dla młodzieży krajowej". Była to pierwsza w języku polskim tak obszerna publikacja przeznaczona do muzycznej edukacji młodzieży polskiej[1].

Wiek XIX

W przedstawionej we wstępie do XVIII wieku trudnej i niepewnej ówczesnej sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej Karkowa w XIX wieku poczęła się ona powoli stosunkowo zmieniać się na lepszą, miasto powoli zaczęło się podnosić z upadku. Jednak pewną stabilizację osiągnęło dopiero w roku 1815 po traktacie wiedeńskim. W tym czasie zamieszkiwało miasto ponad 23 tysiące

[1] Szerzej patrz T. Przybylski, „Szkoła śpiewu księdza Wacława Sierakowskiego", w: „Z dziejów nauczania muzyki w Krakowie od średniowiecza do czasów współczesnych", Karków 1994, s. 31-34.

mieszkańców, a już w roku 1833 ponad 33 tysiące. Z biegiem lat Kraków zaczął się powoli rozwijać tak gospodarczo jak i kulturowo, by w latach siedemdziesiątych XIX wieku stać się siedzibą szeregu instytutów naukowych i artystycznych spełniających ważna rolę w życiu całego kraju rozdartego zaborami[2].

1 – Organy jakie mieli do dyspozycji krakowscy organiści w tym okresie przedstawiały różną wartość i znajdowały się w różnym stanie technicznym. Szereg z nich pochodzących jeszcze z poprzedniego okresu nadal przedstawiało dużą wartość brzmieniową.

Muzyczne Spotkania Na Wzgórzach Krzesławickich

Instrukcja Episkopatu uświadamia, że aby nie stracić nic ze *skarbca muzyki kościelnej* należy urządzać koncerty muzyki religijnej, podczas których można by prezentować te wielkie dzieła stworzone dla Kościoła i z myślą o liturgii. Takie koncerty mogą być *środkiem dla ożywienia pobożności wiernych* (IEp IV, 27).

Dlatego parafia Miłosierdzia Bożego Na Wzgórzach Krzesławickich organizuje przy współudziale Rady Dzielnicy XVII oraz Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta cykl koncertów muzyki poważnej pod nazwą: ***Muzyczne Spotkania na Wzgórzach Krzesławickich.*** Powyższy cykl to koncerty tematycznie związane z rokiem liturgicznym a wykonywany podczas nich repertuar przybliża widzom kolejne okresy liturgiczne. W ten sposób ukazujemy piękno muzyki stworzonej dla liturgii i Kościoła.

Wszystkie prezentacje odbywają się w Kościele Miłosierdzia Bożego (os. Na Wzgórzach Krzesławickich 1a). Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objęli: Metropolita Krakowski Kardynał Stanisław Dziwisz i Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

Najbliższy koncert tego cyklu odbędzie się w niedzielę odpustu parafialnego **15 kwietnia 2007 roku o godzinie 17.30**. Będzie to **Koncert Paschalny.** Wykonawcami będą**:** ***Capella Cracoviensis***, **Maciej Tworek** – dyrygent, **Kaja Danczowska** – skrzypce, **Andrzej Białko** – organy. W programie: trzy koncerty na skrzypce, organy i orkiestrę smyczkową Antonio Vivaldiego, oraz utwory organowe Jana Sebastiana Bacha. **Wstęp wolny**.

Serdecznie zapraszam

Marek Walczak – *kierownik artystyczny.*

Bardzo prosimy o przesyłanie na poniższy adres wszelkich sugestii, uwag i informacji odnośnie biuletynu jak i życia liturgicznego w parafiach oraz wydarzeń w środowisku organistów. **Redakcja** dodatku do Biuletynu duszpasterskiego *Organista:* 31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 3. Skład redakcji: s. S. Ferfoglia, Ł. Kmiecik, T. Kuc, ks. S. Mieszczak, K. Pawlisz, ks. R. Tyrała, L. Surmacz, M. Walczak - redaktor naczelny. Zobacz: www.aso.diecezja.krakow.pl .

[2] M. Erancic, Kraków, Kalendarz dziejów, Karków 1998, s. 142.